

Sygnatura akt VI Ka 502/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 lipca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SO Marcin Schoenborn (spr.)

SO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Janusza Banacha Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2019 r.

sprawy **A. W. (1)** ur. (...) w G.

syna G. i M.

oskarżonego z art. 233 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 4 marca 2019 r. sygnatura akt III K 637/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

Sygn. akt VI Ka 502/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 5 lipca 2019 r. w całości

A. W. (2) został oskarżony o to, że w dniu 29 marca 2018 r. składając zeznania w Komisariacie (...) Policji w G. podczas pierwszego przesłuchania w charakterze świadka w sprawie o sygn. (...) dotyczącej kradzieży w dniu 27 marca 2018 r. w G. samochodu marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości około 40000 złotych, będącego własnością G. W. po uprzednim pokonaniu w nieustalony sposób zabezpieczeń tego pojazdu, to jest o czyn z art. 279 § 1 kk, a mające służyć za dowód w sprawie, będąc uprzednio pouczonej o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych wyjaśnień, zeznał nieprawdę w tej sprawie, podając że wskazanego dnia użytkowany przez niego samochód został skradziony z ulicy (...) w G., przy której go zaparkował, wiedząc, iż przestępstwa nie popełniono, tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 4 marca 2019 r. sygn. akt III K 637/18 uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym przyjął, iż dopuścił się go będąc uprzednio pouczonej o

odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz wyczerpał znamiona występku z art. 233 § 1 kk i za to na mocy art. 233 § 1 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył mu karę samoistnej grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych. Z kolei w oparciu o art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie 70 złotych oraz opłatę w kwocie 300 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył oskarżony. Wniósł o jego zmianę lub uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę mający istotny wpływ na jego treść wyrażający się przyjęciem, iż sprostował fałszywe zeznania w wyniku działań podjętych przez funkcjonariuszy Policji. Nie zgodził się również z Sądem Rejonowym, by na jego niekorzyść świadczyć miała uprzednia karalność za nieterminowe płacenie podatku VAT i zaliczek na podatek dochodowy.

W toku rozprawy apelacyjnej oskarżony doprecyzował, iż oczekuje zmiany zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od wymierzenia kary lub jej nadzwyczajne złagodzenie, gdyż dobrowolnie sprostował fałszywe zeznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacja oskarżonego jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew wywodom skarżącego Sąd Rejonowy wyprowadził jak najbardziej prawidłowe wnioski z kompletnie zgromadzonego materiału dowodowego, poddanego następnie rzetelnej ocenie, spełniającej kryteria oceny swobodnej z art. 7 kpk, wykluczające przyjęcie, że oskarżony dobrowolnie sprostował uprzednio złożone przez siebie fałszywe zeznania.

Zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że okoliczności, w jakich oskarżony przyznał, iż podczas przesłuchania w charakterze świadka rozpoczętego o godzinie 11:50 w dniu 29 marca 2018 r. i zakończonego o godzinie 13:45 tego samego dnia, nieprawdziwie zeznał, że przedmiotowy pojazd został skradziony z miejsca, w którym go zaparkował, podczas gdy faktycznie wydał go swemu wierzycielowi w obawie o własne bezpieczeństwo bez wiedzy właściciela auta, którym był jego ojciec i fakt ten chciał przed nim ukryć, wcale nie kwalifikowały się do uznania, że dobrowolnie sprostował fałszywe zeznania.

Jest przecież udokumentowanym w aktach sprawy stosownymi protokołami, stanowiącymi w niniejszym postępowaniu dowody z dokumentów, że owego sprostowania oskarżony formalnie dokonał dopiero podczas kolejnego przesłuchania w charakterze świadka rozpoczętego o godzinie 17:00, które poprzedzała czynność zatrzymania rzeczy. A. W. (1) po zakończeniu pierwszego przesłuchania w związku z jego treścią został bowiem wezwany do wydania kompletu kluczyków do samochodu, który miał mu zostać skradziony. W reakcji na to wezwanie wydał jednak tylko jeden kluczyk oświadczając jednocześnie, że drugi będący faktycznie pozostającym w użyciu przekazał w rozliczeniu swojego długu finansowego. Dopiero po tym złożył w charakterze świadka depozycje prostujące fałszywe zeznania o dokonaniu kradzieży przedmiotowej auta i tego okolicznościach. Doświadczenie życiowe oraz logika podpowiadają w sposób nienastępczący najmniejszej wątpliwości, że oskarżony postąpił tak dopiero w odpowiedzi na działania Policji zmierzające w istocie do weryfikacji jego twierdzeń zawartych w zeznaniach pierwotnie złożonych w charakterze świadka. Poza tym za oczywiste musi uchodzić, że wezwanie do wydania kompletu kluczyków było czytelnym sygnałem dla oskarżonego, iż będzie się musiał wytłumaczyć z posiadania tylko jednego kluczyka do auta. Powszechnie wiadomo, iż w posiadaniu właściciela auta powinien być też drugi kluczyk. Wcześniej natomiast nie podnosił oskarżony, że w tym wypadku tak nie jest. Musiał zatem zadziałać bodziec (impuls) z zewnątrz, który spowodował, że dość szybko oskarżony zreflektował się i zdecydował się jednak przyznać, iż wcześniej skłamał jako świadek. Była nim właśnie opisana aktywność funkcjonariuszy Policji, którzy z oskarżonym wówczas przeprowadzali czynności. Bez niej, oceniając sytuację zdroworoządkowo, oskarżony nie miałby powodu, by krótki czas po złożeniu fałszywych zeznań samemu ujawnić, iż nie są prawdziwe. Przecież aktualnymi pozostawały deklarowane przez niego przyczyny złożenia fałszywych zeznań, a to niechęć do ujawnienia przed ojcem problemów finansowych oraz obawa o własne bezpieczeństwo. Z tego zaś powodu wcześniej ojcu powiedział o kradzieży, a ten

zdecydował się zawiadomić o tym Policję, co implikowało z kolei potrzebę przesłuchania oskarżonego w charakterze świadka jako osoby, która przed kradzieżą ostatnia miała użytkować utracone auto.

Nakreślone powyżej okoliczności potwierdził też A. W. (1) podczas przesłuchania w charakterze oskarżonego na rozprawie apelacyjnej, będącego pierwszym na etapie sądowym z przyczyn wyłącznie zależnych od tegoż uczestnika postępowania, bowiem bez usprawiedliwienia nie stawiał się na termin rozprawy przed Sądem Rejonowy w dniu 27 lutego 2019 r. i nie wnosił o jej odroczenie lub przerwanie, przez co w zgodzie z art. 117 § 2 kpk nie było wówczas najmniejszych przeszkód do zamknięcia przewodu sądowego, a następnie wyrokowania w sprawie.

Tymczasem nie zachodzi wypadek dobrowolności, jeżeli sprostowanie fałszywych zeznań następuje na skutek przyczyny zewnętrznej, niezależnej od sprawcy (zob. wyrok SN z 1 dnia lipca 1975 r., II KR 367/74, OSNKW 1975/12, poz. 157, z glosami Kubali, Pal. 1976/4-5, oraz Szwedka, OSP 1976/12, poz. 236; postanowienie SN z dnia 27 września 2013 r., II KK 223/13, LEX nr 1388594; wyrok SA w Warszawie z dnia 10 maja 2017 r., II AKa 105/17, LEX nr 2337046).

W tym stanie rzecz nie mogło budzić wątpliwości nie tylko to, że oskarżony był sprawcą przypisanego mu przestępstwa z art. 233 § 1 kk, co akurat nie było w apelacji kwestionowane, ale również nie spełniał warunku do fakultatywnego odstąpienia od wymierzenia kary lub zastosowania dobrodziejstwa nadzwyczajnego jego złagodzenia określonego w art. 233 § 5 pkt 2 kk w postaci dobrowolnego sprostowania fałszywych zeznań zanim nastąpi, chociażby nieprawomocne, rozstrzygnięcie sprawy.

Odnosząc się natomiast do wymierzonej oskarżonemu samoistnej grzywny, w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, iż już tylko ustawowe zagrożenie przestępstwa z art. 233 § 1 kk karą do 8 lat pozbawienia wolności wykluczało możliwość zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Zgodnie z art. 66 § 2 kk warunkowego umorzenia postępowania nie stosuje się do przestępstw zagrożonych karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Dalej zaznaczenia wymaga, iż oskarżonemu wymierzoną została najłagodniejsza rodzajowo kara. Po temu Sąd Rejonowy skorzystał z rozwiązania przewidzianego w art. 37a kk, zgodnie z którym, jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności w postaci obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne lub potrażenia z wynagrodzenia na wskazany cel społeczny.

W żadnym też razie grzywna w ilości 100 stawek dziennych nie mogła uchodzić za karę surową i to w stopniu rażącym. Niewątpliwie nie przekracza stopnia winy oskarżonego, który miał pełną możliwość zachowania się zgodnego z prawem, wolał jednak popełnić przestępstwo. Orzeczona kara pozostaje też dostosowaną do stopnia karygodności jego czynu. Bynajmniej okoliczności, które skłoniły go do złożenia fałszywych zeznań nie świadczyły na jego korzyść. Nie był przecież skory przed ojcem przyznać się do dokonanych wcześniej błędnych wyborów, dążył natomiast do spotęgowania wynikających z tego negatywnych konsekwencji, tym razem jeszcze angażując w to aparat państwowy. Słusznie też wypomniana została oskarżonemu uprzednia karalność, jakkolwiek za innego rodzaju czyn, godzący bowiem w interesy fiskalne państwa. Każdy przypadek wcześniejszego naruszenia porządku prawnego świadczy niekorzystnie o tym, który popadł w kolizję z prawem. Będąc tą konsekwencją represja karna ma natomiast szczególną wymowę. Poza tym przestępstwo skarbowe z art. 77 § 2 kks już tylko ze względu na wysokość narażenia na uszczuplenie należności publicznoprawnej, które musi mu towarzyszyć, wcale do błahych nie należy. Nie mniej zaaprobować należało stanowisko Sądu I instancji, iż pomimo uprzedniej karalności oskarżonego, z którą wiązało się nałożenie na niego obowiązku uiszczenia grzywny, dla osiągnięcia celów kary w związku z kolejnym skazaniem, tym razem za przestępstwo godzące w prawidłowość funkcjonowania szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, wystarczającym będzie wymierzenie rodzajowo tożsamej kary i to w rozmiarze mimo wszystko zdecydowanie bliższym minimum ustawowemu dla tej kary wynoszącemu 10 stawek dziennych, a dość dalekim od maksimum wynoszącemu 540 stawek dziennych (art. 33 § 1 kk). Należało bowiem rzeczywiście docenić, iż oskarżony nie brnął za wszelką cenę w kłamstwo, tylko dość szybko się zreflektował i choć z powodu impulsu z zewnątrz zdecydował się sprostować fałszywe zeznania, przez co już na wstępnym etapie postępowania zastopowanym zostało zbędne angażowanie sił i środków państwa. Również żal i skrucha wyrażone przez oskarżonego nie mogły zostać pominiętymi.

Nie raz była również określona przez Sąd I instancji wysokość jednej stawki dziennej grzywny. Niewiele odbiega od najniższej przewidzianej art. 33 § 3 kk na poziomie 10 złotych. Niewątpliwie uwzględnia możliwości płatnicze oskarżonego, których nie sposób wyznaczać wyłącznie aktualnie deklarowanym dochodem (2.700 złotych brutto miesięcznie) oraz wysokością ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego (700 złotych miesięcznie). Oskarżony jest osobą wciąż młodą, bez przeciwwskazań zdrowotnych do pracy, posiadającą wykształcenie wyższe ekonomiczne, a zatem predestynowaną do świadczenia pracy wynagradzanej na poziomie zdecydowanie wyższym od obecnie uzyskiwanego. Poza tym z żadnego przepisu nie wynika, iż wysokość grzywny ma być limitowana miesięcznym dochodem. Może być przecież też uiszczona w ratach (art. 49 kkw).

Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał więc w mocy nie stwierdzając też innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia oraz ich wpływu na treść orzeczenia.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych, a także opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.